

Andrzej Romanow

Potrzeby Pomorza kaszubskiego :
memoriał gen. dyw. Leona
Berbeckiego, dowódcy okręgu
Korpusu nr VIII w Toruniu z dnia 13
czerwca 1927 r.

Acta Cassubiana 3, 209-229

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ROMANOW

POTRZEBY POMORZA KASZUBSKIEGO

Memoriał gen. dyw. Leona Berbeckiego, dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu z dnia 13 czerwca 1927 r.

W zespole akt Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, chronionym do niedawna w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, ostatnio włączonym do zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku, natrafiono na interesujący memoriał z 13 czerwca 1927 r., opracowany z rozkazu gen. dyw. Leona Berbeckiego¹ i przezeń podpisany, a zawierający stosunkowo obszerną charakterystykę stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych na ziemi kaszubskiej w końcu pierwszego dziesięciolecia Polski niepodległej.

Memoriał ów przygotowany przez dowództwo OK nr VIII w Toruniu w oparciu o „własne informacje i spostrzeżenia”² miał unaocznic Ministerstwu Spraw

Berbecki Leon Piotr, ur. 25 VII 1875 r. w Kalinowszczyźnie koło Lublina. Syn powstańca z 1863 r., gen. dyw. (od 1 V 1923 r.), inżynier; w latach 1914-1917 w Legionach dow. p.p.; następnie w Polskiej Sile Zbrojnej (polnische Wehrmacht). W okresie międzywojennym kolejno: dow. OG „Pomorze”, zast. dow. OK nr VIII w Toruniu (1921-1923), dow. OK nr III w Grodnie (1923-1926) od połowy 1926 r. do 15 XI 1918 r. dow. OK nr VIII w Toruniu, od 16 XI 1928 r. inspektor armii, od 1933 r. prezes LOPP. W 1939 r. przen. w stan spoczynku z awansem na gen. broni. W latach 1939-1941 internowany w Rumunii, nast. wydany Niemcom i więziony w oflagu Dösel. Po wojnie, w 1946 r. powrócił do kraju. Zm. 23 III 1963 r. w Gliwicach. Zob.: *Encyklopedia Wojskowa* (red. O. Laskowski), Warszawa 1931, t. I, s. 259; W Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1935; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 23; H. P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, Pruszków 1998, t. I, (A-L), s. 56. Zob.: Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku (dalej – AP Gd., WW KGRP), sygn. I 259 nr 1653, s. 49-69; DOK nr VIII w Toruniu obejmowało prawie całe województwo pomorskie (bez powiatu działowskiego), północno-wschodnią część województwa poznańskiego (powiaty: Inowrocław, Mogilno, Żnin, Wągrowiec, Chodzież, Wyrzysk, Bydgoszcz, Szubin) oraz północno zachodnią część województwa warszawskiego (powiaty: Rypin, Lipno, Włocławek, Nieszawa). Ogółem DOK nr VIII obejmowało 7,7% powierzchni Rzeczypospolitej, a pod względem narodowościowym zaliczało się do okręgów najbardziej polskich, gdyż aż 80,5% jego mieszkańców było Polakami. Zob. W. Rezmer, *Mniejszości narodowe w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w województwie pomorskim w okresie międzywojennym (1920-1939)*. Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1991, s. 118-119.

Wojskowych rozmiar „zaniedbań” w kształtowaniu „świadomości narodowej” na Kaszubach, przyczyny wspomnianej sytuacji, a także wskazać zagrożenie, jakie dla strony polskiej stwarzała na tym terenie wszechstronna, ofensywna działalność niemieckich służb specjalnych³ wyzyskujących owe „zaniedbania” w przeciwpolskiej propagandzie mającej na celu osłabienie „jedności narodowej” i „wartości terytorialnej Rzeczypospolitej”.

Tak głębokie zainteresowanie przez polskie władze wojskowe przedstawionymi w owym memoriale problemami nie było oczywiście dziełem przypadku, lecz wynikało „...z faktu, że wojsko odgrywające w Polsce międzywojennej szczególną rolę polityczną [...] ingerowało bardzo mocno w rozmaite sfery życia publicznego, starając się dostosować je do własnych kryteriów interesów państwa”⁴.

Z drugiej strony, z uwagi na swoje położenie geopolityczne i strategiczne (pogranicze polsko-niemieckie) DOK nr VIII należało do tych obszarów, jakie znajdowały się w strefie szczególnego zagrożenia penetracją niemieckich służb specjalnych, penetracją połączoną z prowadzoną przez nie wśród ludności niemieckiej tych terenów jawną i zakonspirowaną propagandą irredentystyczną stawiającą sobie za cel ostateczny doprowadzenie do zmiany powojennego status quo.

Konieczność przeciwdziałania wspomnianym wyżej akcjom, jak też przeciwwstawiania się próbom ograniczania wpływów rządowych na Pomorzu (rozumianym jako „osłabianie interesów państwa”) podejmowanym tu przez stronnictwa i partie opozycyjne, było powodem zrazu okazjonalnych, a od początku lat 30. systematycznych prac taktyczno-operacyjnych polskich służb informacyjno-wywiadowczych podległych m.in. DOK nr VIII⁵. W ich wyniku powstawały szczegółowe, miesięczne oraz „zbiorcze” – roczne raporty narodowościowo-polityczne dotyczące m.in. rozlicznych przejawów życia społeczno-organizacyjno-politycznego, a nawet religijnego na Pomorzu. Wzmoczoną uwagę zwracano przy tym na działalność związków i organizacji mniejszości niemieckiej. Bacznie obserwowano również nastroje polskich mieszkańców Pomorza⁶.

Zob.: H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920-1933*, Gdańsk 1970, s. 105-144; *Memoriał...*, s. 5-6, 13-15; H. Cwiek, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 15-20, 28-30, 43-54, 64-120, 134; Materiały niezbędne do opracowania memoriału zgromadził kierowany ówczesnie przez mjr. Stanisława Saleckiego Referat Narodowościowy Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr VIII w Toruniu; zob. też: R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920-1939*, Warszawa-Poznań-Toruń 1983, s. 111-113.

Zob.: W. Rezmer, *Mniejszości narodowe w Wojsku Polskim...*, s. 116; Obszemiej zob.: P. Stawewski, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981; tenże, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935-1939*, Warszawa 1969; zob. też: R. Wapiński, op. cit., s. 72 i n, 132 i n; zob. też: *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 199-208.

W. Rezmer, op. cit., s. 120-121.

Dla przykładu podaję w Aneksie fragment Raportu Narodowościowo-Politycznego za styczeń 1922 r., opracowanego dla potrzeb Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przez Referat Informacyjny Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze”, a dotyczący sytuacji społeczno-gospodarczej na Kaszubach, zob. str. 21-22.

W memoriale gen. L. Berbeckiego znalazły odzwierciedlenie niemal wszystkie, przedstawione wyżej kwestie. Generał zwraca także uwagę na „szereg zasadniczych błędów”, do jakich doszło na Pomorzu m.in. wskutek niewłaściwej polityki personalnej prowadzonej na tym terenie przez władze odrodzonej Rzeczypospolitej⁷. Wreszcie wskazuje środki i sposoby do jakich, jego zdaniem, sięgnąć winien rząd, realizując na Pomorzu, na ziemi kaszubskiej program „zespolenia duchowego Kaszub z resztą Polski”⁸.

Publikowany dokument liczy 21 paginowanych stron maszynopisu formatu A4 i jest egzemplarzem (kopia), jaki gen. L. Berbecki przesłał do Sekcji II. Politycznej Departamentu II. Wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w WM Gdańsku.

Oryginał memoriału, jak już podano, przeznaczony był dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, a konkretnie dla Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Jedną z kopii przekazano również wojewodzie pomorskiemu Kazimierzowi Młodzianowskiemu⁹.



Tekst dokumentu:

DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU NR VIII Toruń, dnia 13 czerwca 1927 roku.
Potrzeby Pomorza Kaszubskiego

W S T Ę P

Szereg okoliczności składa się na to, że Pomorze Kaszubskie, zaniedbywane systematycznie w ciągu lat przez miarodajne czynniki rządowe, nie zostało dotąd, w sposób zadawalający z e s p o l o n e z resztą Polski.

Zbytecznym jest dowodzić niesłychanej ważności tej połąci kraju, już nie tylko dla zagadnienia obrony granic, ale w ogóle dla państwowości polskiej. Tymczasem tu właśnie na Pomorzu Kaszubskim pojawiają się od kilku lat, coraz oryginalniejsze pomysły, zmierzające do jednego celu... r o z l u ż n i e n i a ścisłych więzów z Rzeczpospolitą.

⁷ Zob.: *Memoriał...*, s. 16-17.

⁸ Ibidem, s. 20-21.

⁹ Płk Kazimierz Młodzianowski, były minister spraw wewnętrznych w rządzie Kazimierza Bartla, stanowisko wojewody pomorskiego objął 12 XII 1926 r. i sprawował je do 1928 r. „Pułkownik Młodzianowski – wspominał po latach K. Bączkowski – człowiek reprezentacyjny i inteligentny, był jednym spośród tych wojewodów sanacyjnych, którzy pragnęli pogodzić interesy swoich mocodawców z tradycyjnymi interesami miejscowej ludności. O ile pamiętam, nie pozostawił na Pomorzu złych wspomnień”. Cyt. za: R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920-1939...*, s. 133-134.

W północnych powiatach Pomorza organizowano przecież przed laty różne zrzeszenia i bractwa o wyraźnie odśrodkowych tendencjach, tu w roku 1925/26 rodziły się projekty nieokreślonego bliżej tworu politycznego, który miał być federowany raz z Polską, to znów z Gdańskiem^a.

Całą grozę położenia ujawniły dopiero wypadki majowe^b. Tych kilkanaście dni maja, przeżytych wśród niezwykłego podniecenia, możliwość najbardziej skomplikowanych powikłań na terenie wewnętrznym Polski, dały sposobność wydobycia na światło dzienne, tego co nurtowało w społeczeństwie. Tu właśnie na Kaszubach podniosły się pierwsze głosy, wołające o...powrót do Niemiec. Rzucone przez Z.L.Nar.^c hasło uniezależnienia się od przekłetej Warszawy i idea najszerzej podjętej autonomii terytorialnej, zdawały się opanować wszechwładnie – zresztą patriotycznie nawet nastrojone jednostki^d.

Wynikiem tych nastrojów była delegacja Kaszubów u p. Wojewody^e, która przedstawiła niedorzeczne i niezgodne z zasadami państwowości postulaty, a twórcą projektu autonomii dr Ossowski^f (Z.L.Nar.) tłumaczył swe postęпки, koniecznie-

^a Autorowi memoriału chodzi tu najprawdopodobniej o inspirowane przez działające z terenu WM Gdańska niemieckie służby specjalne akcje rewizjonistyczne, które w opiniach polskiego kontrwywiadu i cywilnych władz bezpieczeństwa doprowadzić miały do wybuchu 29 IX 1925 r. zbrojnej irredenty i oderwania od Rzeczypospolitej północnych powiatów województwa pomorskiego. „Powstanie” miało rozpocząć uderzenie na polskie instytucje i urzędy, które zamierzano zlikwidować i restytuować administrację pruską lub wprowadzić gdańską. „Doniesienia te – pisze Roman Wapiński – należałoby traktować ze szczególną ostrożnością, gdyż pracownicy służb specjalnych skłonni byli zawsze zbyt dosłownie traktować wypowiedzi i oceniać ja na równi z czynami”. Zob.: R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920-1939...*, s. 111-113; H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 58-62.

^b „Wypadki majowe” – dokonany w dniach 12-14 V 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego zamach stanu.

^c Związek Ludowo-Narodowy.

^d Jedną z form przeciwstawienia się organizatorom „rewolucji majowej” był wysunięty przez niektórych lokalnych działaczy ZLN, m.in. przez Pawła Ossowskiego, Wojciecha Jacobsona i Macieja Mielżyńskiego, postulat objęcia Pomorza specjalną ustawą autonomiczną. Pod koniec maja 1926 r. akcja propagandowa na rzecz „pomorskiej autonomii” została przez ZLN wyciszona. Dążenia autonomiczne pomorskich liderów ZLN potępił też Roman Dmowski, uważając, że gdy „rozbijemy Polskę na autonomiczne ziemie – to ją rychło zlikwidujemy”. Zob.: R. Wapiński, op. cit., s. 125-127.

^e To jest u Kazimierza Młodzianowskiego, który 12 X 1926 r. objął funkcję wojewody pom. po Stanisławie Wachowiaku pełniącym tę funkcję od 24 X 1924 r. do 12 X 1926 r.

^f Ossowski Paweł (1872-1939), filomata pomorski, prawnik, działacz Narodowej Demokracji. Ur. 9 XII w Śliwicach pow. tucholski. Pierwszy (1920-1922) starosta chełmiński, wiceprezes Zarządu Woj. ZLN, senator RP (od 1928 r.). Jak podaje R. Wapiński, P. Ossowski „brat...aktywny udział we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu obronę Pomorza przed zakusami rewizjonizmu niemieckiego. P. Ossowski należał [stwierdza dalej R. Wapiński] do grona działaczy przewrażliwionych na pewne ujemne skutki unifikacji ziem polskich dla życia społeczno-politycznego Pomorza. W sposób...drastyczny dało to o sobie znać po zamachu majowym J. Piłsudskiego. Był bardzo aktywnym organizatorem oporu przeciw temu zamachowi. [...] wysunął postulat przywrócenia autonomii byłej dzielnicy pruskiej. [...] w celu spopularyzowania tego projektu i organizacji sił potępiających zamach stanu Ossowski we wrześniu 1926 r. doprowadził do utworzenia efemerycznej organizacji pod nazwą Związek Pomorski. W czasie jej zebrania konstytucyjnego 8 IX, ... stwierdził, że „zło, które się wkradło na Pomorze, datuje mniej więcej od czasów unifikacji, tj. od 1921/21. gdzie to lekkomyślnie zaczęto naszą dzielnicę upodabniać do reszty Polski”. Po

ścią odwrócenia uwagi Kaszubów od zgubnych, ale mile przyjmowanych projektów niemieckich^g.

Nie ulega wątpliwości – wbrew odmiennym pozorom, że ciążenie ku Niemcom wśród ludności pogranicznej, zwłaszcza powiatów Pomorza Kaszubskiego, jest dość silne, co prawda nie da się zaprzeczyć, że stan ten jest w dużej mierze wynikiem dobrze zorganizowanej, celowej i systematycznej propagandy niemieckiej, uprawianej z dużym nakładem energii i środków finansowych, nie mniej jednak z naciskiem stwierdzać należy, że źródła „zła” szukać trzeba w wewnętrzno-politycznych momentach.

Czy jest to rzeczą przypadku, że tu właśnie na tym niebezpiecznym odcinku – tak niezwykle silnie podkreślana jest t. zw. „dzielnicowość”, która nigdzie nie przybiera form tak namiętnej walki, jak na Kaszubach? Jest to bezprzecznie^h robota niemiecka, co zresztą udowodniły uzyskane w roku 1924 dokumenty z „Heimatsdienst” w Gdańsku – ale zarazem podnieść należy, że dużą część „zasług” w tym kierunku przypisać się godzi polskiemu t. zw. obozowi narodowemu.

Zbliżają się wybory do sejmu...ⁱ. Niemcy czynią już dziś – według wypróbowanych metod – przygotowania do tej „walnej” rozprawy o losy Pomorza. W umysłach niemieckich majaczy widmo „zwycięstwa”, odniesionego na Górnym Śląsku^j, dobrze to rozumieją, że podobne „zwycięstwo” na Pomorzu – dostarczy im silnych atutów w partii, jaką zamierzają rozegrać na forum międzynarodowym. Kierunek przygotowywanej k o n s p i r a c y j n i e akcji i agitacji wyborczej wskazują – cichym szeptem podawane na razie zaufanym – pogłoski, że wybory do sejmu – to p l e b i s c y t l u d n o ś c i, który ostatecznie zadecyduje o przynależności Pomorza... a te podszepty znajdują niewątpliwie dużo naiwnych.

Niemcom zależy na podtrzymaniu na terenie Pomorza niezadowolenia, rozdźwięku między Warszawą, a tutejszym społeczeństwem, powtarzając częste głosy polskiej prasy opozycyjnej, przypominając tej „znękaney” ludności, że zbawienie czeka ją tylko za kordonem... .

Czy nie nadto wymownym jest fakt, że w Starogardzie na bankiecie wydanym na cześć nowego starosty – radni miejscy P o l a c y zaczęli śpiewać... „Deutschland, Deutschland über alles...” lub, że w powiecie chojnickim polskie dzieci pod naciskiem rodziców odmówiły udziału w polskim śpiewie kościelnym – a wśród opornych znalazły się dzieci 5-ciu u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h.

wybuchu wojny został aresztowany przez Niemców, a następnie rozstrzelany 28 IX 1939 r. w masowej egzekucji w Barbarce pod Toruniem. Zob. R. Wapiński, *Ossowski Paweł (1878-1939)*... [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej SBPN), t. III (L-P), Gdańsk 1997, s. 367-368.

^g Wszystkie znajdujące się w publikowanym tekście dokumentu podkreślenia oraz wyrazy wyróżnione drukiem rozstawnym występują również w oryginale.

^h W oryginale – „bezpiecznie”.

ⁱ Chodzi o wybory do sejmu, jakie odbyły się 4 III 1928 r.

^j Autor memoriału wspomina tu o wyborach do Sejmu Śląskiego w 1922 r., kiedy to stronnictwa niemieckie zdobyły 22% ogółu głosów.

Ten – istotnie i bez przesady groźny stan rzeczy – wymaga podjęcia energicznej kontrakcji, opartej na szczegółowej analizie przyczyn istniejącego zła.

Charakterystyka Pomorza Kaszubskiego

A/ Obszar i ludność:

Pomorze Kaszubskie stanowią powiaty: morski, wejherowski, kartuski, zachodnia część powiatu kościerskiego i północna chojnickiego. Do Kaszub należą również: północno-zachodni pas obszaru Wolnego Miasta Gdańska, południowo-zachodnia część powiatu bytowskiego i pasy pogranicza słupskiego i lęborskiego w granicach Rzeszy.

Z uwagi na różnice w ukształtowaniu powierzchni ziemi i połączone z tym różnice warunków gospodarczych – przyjęto dzielić Kaszuby na północne, średnie i południowe.

Kaszuby Północne: (pow. morski i wejherowski) posiadają urodzajną ziemię, mało lasów i w porównaniu z resztą Kaszub – minimalną ilość jezior (37). Są to najbogatsze powiaty Kaszub.

Kaszuby średnie ze stolicą Kartuszy – charakteryzuje piaszczysta i nieurodzajna gleba, dużo stosunkowo lasów i obfitość jezior (389). Najuboższe to południowe Kaszuby (puszcza kaszubska) mało ziemi urodzajnej, słabe zaludnienie i brak dróg komunikacyjnych sprawiły, że tu w tym zapadłym zakątku – najłatwiej zachowały się cechy starożytnej kaszubskiej kultury.

Ogólna liczba Kaszubów wynosi około 150.000 głów. Dokładnej cyfry nie można ustalić z tego powodu, że większość Kaszubów podaje jako język ojczysty polski, jedynie więcej uświadomieni podają się za Kaszubów.

Skąd wzięła się nazwa Kaszuby – nie zdołano dotąd bezspornie ustalić. Faktem jest, że Kaszubów znano w Polsce od wieków – wspomina o nich Długosz i Górnicki^k.

Do XVIII wieku nie było też wątpliwości co do przynależności gwary kaszubskiej do języka polskiego. Znany niemiecki uczony Barghaus^l wyraźnie stwierdza, że „...die Kassuben oder richtiger Kaschuben (nach polnischer Aussprache) nennen sich selbst Kaschebi, ein Volk von lechischer Abkunft, dessen Mundart nur unbedeutend von der polnischen sprache abweicht”.

^k Zob. J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego* (red. J. Dąbrowski), księga I i II, Warszawa 1961, ks. I, s. 93, 178-179, 233, 205-207, ks. II, s. 381; zob. też: D. Pandowska, *Kaszuby wśród nazw Pomorza w XIII w.*, Gdańsk 1993, s. 138-141.

^l Przypuszczalnie chodzi o królewieckiego historyka A. Backhaua bądź też o prof. Hermana Brockhaua (28 I 1806-5 I 1877), cenionego językoznawcę i historyka, redaktora *Allgemeine Encyklopädie der Wissenschaften und Künste* Jana Samuela Erscha i Jana Gotfryda Grubera, syna znanego lipskiego księgarza i wydawcy Friedricha Arnolda Brockhaua. Por.: *Brockhaus Handbuch des Wissens in vier Bänden*, Bd. II, F-K, Leipzig (F.A. Brockhaus) 1923, s. 609; Zob. też: *Der Grosse Brockhaus*, Bd. II, Ber -Cz, F.A. Brockhaus, Wiesbaden 1953, s. 355.

Dopiero w połowie XIX wieku, dla celów politycznych usiłowali Niemcy wyodrębnić narodowość kaszubską – w nakazanych i przeprowadzanych odtąd spisach posługują się już prawie stale rubryką: język kaszubski¹.

Rezultaty tej akcji, jak stwierdzają urzędowe dokumenty – były nikłe – wszystkie niemal zainteresowane czynniki urzędowe donoszą, że „...ściśle wydzielenie dialektów słowiańskich jest trudne do wykonania” (1850 r.)^m.

Dalsze usiłowania Niemców w tym kierunku – dają pewne rezultaty – ludność zaczyna przyznawać się do języka kaszubskiego, jako ojczystego – poniższa tabela dowodzi jednak, jaki na tle tego panował zamęt i że ustalenie ilości Kaszubów jest prawie niemożliwe:

	Na 100 Polaków podało jako ojczysty język							
	p o l s k i				k a s z u b s k i			
Rok spisu	1890	1900	1905	1910	1890	1900	1905	1910
Kościerzyna:	92,9	91,1	91,5	89,7	7,1	8,9	8,5	10,3
Kartuzy:	56,9	1,3	52,6	1,0	43,1	98,7	47,4	99,0
Wejherowo:	30,5	21,8	38,3	6,5	69,5	78,2	61,7	93,5
Puck:	3,7	0,2	0,3	12,0	96,3	99,8	99,7	88,0
Chojnice:	96,8	73,9	84,6	88,8	3,7	26,1	15,4	11,2
Człuchów:	87,2	78,3	71,8	69,3	12,8	28,3	28,2	30,7

Dziś w okresie niezawodnej walki o Pomorze – obserwujemy to samo zjawisko. Niemcy przy każdej sposobności, a specjalnie w swej prasie, podkreślają odrębność narodową Kaszubów, starając się pozyskać sympatię tej ludności. Z przykrością dodać należy, że z widocznym skutkiem pomagają Niemcom w tej robocie i polskie czynniki polityczne, podtrzymując dzielnicowość Kaszubów.

¹ Prof. Gerard Labuda tak oto wyjaśnia wspomnianą kwestię: „Rządy zaborcze wykorzystywały każdą okazję do rozbicia polskiej jedności narodowej w granicach swoich państw. Na terenie Galicji taką możliwość dawała rządowi austriackiemu »kwestia ruska«, na terenie zaboru pruskiego teoria »rozwoznionej« polskości Ślązaków, Mazurów i Warmiaków. Z chwilą rozbudzenia się świadomości narodowej Kaszubów, rząd pruski starał się za wszelką cenę zastosować tę teorię również i do nich. W tym celu należało rozbudzać i utwierdzać wszystkie cechy wskazujące na odrębność Kaszubów w stosunku do Polaków. Na pierwsze miejsce władze pruskie od razu wysunęły, ewentualnie wykorzystywały dyskusję nad językiem kaszubskim, wprowadzając do spisów narodowościowych odpowiednią rubrykę”, zob.: G. Labuda, „Sprawa kaszubska” w perspektywie historii, „Pomorze Gdańskie”, nr 18, Kaszuby, Gdańsk 1988, s. 151-152; tenże, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 47-48, 276-278.

^m Ustalenie na jaki dokument z 1850 r. powołuje się autor jest niemożliwe.

Charakterystycznym zjawiskiem dla Kaszub jest brak inteligencji. Dawna szlachta kaszubska bądź zniemczała, bądź sprzedawszy Niemcom majątki, przeniosła się do miast. W ten sposób aż do ostatnich czasów ogół ludności stanowili rolnicy średni – mało i bezrolni (gburzy i chłopci) znikomy procent drobnego kupiectwa i rzemieślnicy. Dopiero polskie zakłady naukowe wydają najmłodsze pokolenie przy-szłej rodzimej inteligencji.

Kaszuba cechuje przede wszystkim silny materializm oraz co znamienne idąca z tym w parze – głęboka religijność. Brak tradycji narodowych i rozwinięty materializm spowodowały, że po unormowaniu się stosunków, po okresie wojen za czasów panowania pruskiego, ludność pod wpływem korzyści materialnych i dobrobytu, życzliwie ustosunkowała się do rządu pruskiego.

Tę cechę ludności kaszubskiej podkreślają jeszcze dziś Niemcy, żałując pewnie, że dzięki nierozważnej polityce, stracili ten cenny dla nich szmat ziemi. Znany działacz niemiecki dr Krullⁿ z Tczewa pisze: „Kaszubi półsłowiański mieszany lud, przyznaje się do polskości, gdy mu się schlebia i otacza materialną opieką, może jednak być inaczej (...) wen es ihm schlecht geht und sich dann die Handlungsfreiheit in nationaler Hinsicht dadurch sichert, dass es seine besondere kassubische Nationalität betont”.

Mając bogate doświadczenie Niemcy wiedzą, że im gorzej w Polsce będzie Kaszubom – tem łatwiej będą mogli ich pozyskać. Czy znana już niemiecka akcja kredytowa dla rolnictwa, rzemiosła, handlu i przemysłu niemieckiego na terenie Pomorza – na tle tych rozważań nie stanowi niebezpieczeństwa poważnego dla interesów państwa? Dobrobyt Niemców za kordonem, a specjalnie u nas, stanowi jedną z przyczyn ujawnianej niechęci Kaszubów do Polski.

Przedwojenna polityka niemiecka doceniając w mniejszym czy większym stopniu ten zasadniczy rys charakteru ludu kaszubskiego – przeliczyła się jeżeli chodziło o religię i język.

Głęboko religijny, lubiący swobodę Kaszub – dotkliwie odczuł wszystkie antypolskie zarządzenia, które godziły w jego swobodę, a nade wszystko religię. Antypolska polityka rządu niemieckiego, używająca do walki z polskością wszystkich urządzeń: urzędów, szkoły, kościóła i wyróżniająca Niemców – przybyszów na niekorzyść ludności miejscowej, ustawy ograniczające nabywanie własności – sprawiły, że lojalni Kaszubowie zamieniali się na nieprzejednanych wrogów niemczyzny – walka religijna była niewątpliwie bezpośrednim i zasadniczym powodem obudzenia się uświadomienia narodowego. Polskość i wiara katolicka były dla

Dr Maks Krull, ur. 12 I 1891 r. w Tczewie, główny udziałowiec koncernu wydawniczego nacjonalistycznych: „Dirschauer Zeitung” a następnie „Pomereller Tageblatt”, były oficer niemiecki, działacz Deutschtumsbundu i Deutsche Vereinigung, poseł do Sejmu Śląskiego, w latach 1927-1934 redaktor „Kattowitzer Zeitung”, zob.: T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1971, s. 106-108.

Kaszuba jednym – on miał „polską” wiarę, chodził do „polskiego” kościoła i tej polskiej wiary bronił do ostatnich sił.

To przywiązanie do religii sprawia, że ksiądz odgrywa na Kaszubach decydującą rolę w życiu społeczno-politycznym, co ksiądz powie na ambonie to jest prawdą, bo to Słowo Boże.

Na jeden szczegół należy jednak zwrócić uwagę – zlanie pojęć katolicyzmu i polskości spowodowało, że Kaszub w Niemcu-katoliku nie widział obcolemieńca, gdyż posiadał on „polską” wiarę. Tym też tłumaczyć należy, że w roku 1925/26 tak kwitły wszystkie niemiecko-katolickie towarzystwa na Kaszubach, jednocząc pod egidą Niemców i Polaków.

Z głęboką religijnością łączą się u Kaszuba pierwotne, przyrodzone silne przywiązanie do swej mowy, co umożliwiło mu nie tylko utrzymać narodowość bez uświadomienia narodowego, ale nadto wynarodowić przybyszów – osadników niemieckich.

Pod względem uświadomienia narodowego, przedstawia się obecnie stan rzeczy bez porównania korzystniej, ale jednocześnie jak to wyżej wspomniano pod wpływem szeregu okoliczności – wzrasta poczucie odrębności kaszubskiej. Przed laty chłop wiejski nie kładł nigdy nacisku na to, że jest Kaszubą, był on tylko „polski człowiek” w odniesieniu do Niemca. Podkreślanie odrębności kaszubskiej, wywołane błędami administracji państwowej (o których mowa będzie niżej), oraz agitacją niemiecką – uważać należy za niepożądany dla państwa objaw.

Zagadnienia natury ogólnopaństwowej zdają się mniej interesować Kaszuba, politykować nie lubi, w zasadzie nie dowierza nikomu i trudno dąże się przekonać; nacisk kładzie zawsze na zajmujące go sprawy natury gospodarczej.

Dotąd przechowuje się u Kaszubów wielkie uznanie dla wzorowych niemieckich porządków, Polskę wyobrażali sobie jako coś doskonalszego, a szczególnie wierzyli, że powstanie Polski będzie równoznaczne z podniesieniem ich dobrobytu – tymczasem spotkał na ogół Kaszubów zawód, rozczarowanie i tem też tłumaczyć należy fakt, że agitacja niemiecka osiąga realne wyniki. Obecnie (jest) zmiana na lepsze.

B/ Stosunki gospodarcze:

A/ Głównym zajęciem ludności Pomorza Kaszubskiego jest rolnictwo. Wielką własność reprezentują nieliczni ziemianie Polacy, dzierżawcy domen oraz przeważnie Niemcy. Najliczniejszą jest grupa średnich rolników tzw. „gburów”, tj. właścicieli 30-40 morgowych gospodarstw. Procentowo silny jest również element robotniczy na roli tzw. chłopci kaszubscy.

Piaszczyste i nieurodzajne grunta, niesprzyjające warunki klimatyczne, ogólne trudności gospodarcze, z jakimi państwo polskie zmagало się w ciągu ośmiu lat – sprawiły, że położenie rolnika na Pomorzu Kaszubskim jest trudniejsze, niż na reszcie Pomorza.

O małej wydajności ziemi świadczy fakt, że podatek gruntowy z ha na terenie Kaszub był już przed wojną znacznie niższy od wymiaru w innych powiatach i tak: w powiecie Puck wynosił on 5,58 mk., Kościerzyna 3,90 mk., Wejherowo 3,61 mk., Chojnice 3,39 mk., Kartusy 3,21 mk., na wioskach nadwiślańskich dochodził natomiast do 45 mk. z ha.

Mimo ciężkich warunków – potrafił gbur kaszubski utrzymać się gospodarczo i nieurodzajne piaski doprowadzić do pewnej kultury, dzięki wytrwałej pracy, przy użyciu nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Postulaty ludności rolniczej Pomorza Kaszubskiego dotyczą obecnie dwu kwestii: kredyty rolnicze i podatki.

Pod wpływem ogólnych warunków gospodarczych, ludność rolnicza w wysokim stopniu zubożała, nie mogąc z bieżących dochodów pokrywać kosztów utrzymania, nie mówiąc już o jakichkolwiek wydatkach na inwestycje. Udzielane przez różne instytucje prywatne bądź państwowe, kredyty były za drogie, z drugiej strony nie potrafiły zaspokoić najważniejszych w tym kierunku potrzeb ogółu rolników.

W okresie największych trudności gospodarczych w Polsce, rzucili Niemcy dla rolników swoich krocie tysięcy dolarów i guldenów holenderskich i w czasie kiedy rolnik-Polak, borykał się w walce z przeciwnościami – jego sąsiad Niemiec, miał gotówki pod dostatkiem, zakupywał nawóz sztuczny, płacił zobowiązania i gospodarstwo swe ulepszał.

Drugą bolączką ludności rolniczej – podnoszoną przy każdej sposobności, to sprawa podatków. Ogół ludności uważa, że polityka podatkowa rządu obliczona jest na wydobycie maximum świadczeń od ludności, bez uwzględnienia trudnych warunków klimatycznych. Jeden z rolników tak ujmuje tą kwestię: „Czyżby Rząd nie mógł nam udzielić ulg przy płaceniu podatków i miał wzgląd przy opóźnianiu, zwłaszcza gdy przy najpóźniejszej wiosnie w Polsce, także terminy późniejsze być powinny. Do ściąganych procentów rządowych potrafią się banki i kupcy dostosować, ale czy (my) rolnicy potrafimy je płacić, kiedy klimat do przepisanych terminów się nie dostosuje...”.

Pozytywne rozwiązanie obu powyższych kwestii przez przydzielenie organizmom rolniczym za pośrednictwem jakiegokolwiek banku państwowego – odpowiednich kredytów, z drugiej zaś strony uwzględnienie życzeń ludności w sprawie ulg podatkowych, stanowić będą najrealniejszy środek zjednania Kaszubów dla państwowości polskiej.

B/ Jednym z aktualnych zagadnień dla ludności rolniczej Kaszub, specjalnie mało i bezrolnej, to sprawa parcelacji i osadnictwa. Wszystko co dotąd w tej sprawie zrobiono – spotyka się z uzasadnionym potępieniem ze strony zainteresowanej ludności.

Oczekując przyłączenia do Polski, ludność Kaszub spodziewała się, że znienawidzeni Niemcy zostaną zaraz wypędzeni, że każdy Kaszub będzie mógł nabyć większe gospodarstwo, wydzielone z dóbr Niemców i w krótkim czasie polepszyć swą dolę. Więcej pochopni przeważnie małorolni chłopci, z których każdy prawie posiadał swój dom, posprzedawali swe nieruchomości, licząc się z tem, że za uzyskane pieniądze

dze dostaną ziemię, a przy pomocy kredytów państwowych zagospodarują się. Stało się inaczej – pieniądź stracił wartość, ziemi nie kupiono, Niemcy pozostali, a nadto wyczekującemu na ziemię Kaszubowi – narzucono osadników z innych dzielnic.

Suche wykonywanie litery prawa, brak inicjatywy w miejscowych stosunkach i warunkach – spowodowały w krótkim czasie, że przybywający tu osadnik – stał się śmiertelnym wrogiem miejscowej ludności, podniecanej zresztą w tym kierunku bardzo umiejętnie przez Niemców, dla których ten polski chłop z Kongresówki, czy Małopolski jest niebezpiecznym ze względów politycznych.

Przybywający z innych dzielnic osadnicy, to na ogół ludzie, którzy przychodzili po to, by „robić interes” – innych względów ogół przybyszów nie miał na oku. Rzuceni bezmyślnie w obce warunki klimatyczne, na nieurodajny grunt, otoczeni nieżyczliwie ustosunkowaną do siebie ludnością – mało przygotowani technicznie do walki z przyrodą – gospodarzą fatalnie, co żywsze ośrodki doprowadzili do ruiny, a sami wiodą nędzny żywot, złorzeczając również swoim „dobroczyńcom”.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie osadników z innych dzielnic, było i jest konieczne. Napływowy element winien jednak być pod każdym względem bez zarzutu, a nadto otoczony opieką materialną, tak, by w tych trudnych warunkach mógł utrzymać się na poziomie otaczającej go kultury.

Fakty handlu osadami nie powinny absolutnie mieć więcej miejsca.

Postulaty ludności kaszubskiej odnośnie reformy rolnej i osadnictwa zmierzają do:

a/ rozparcelowanie niemieckich majątków, b/ przydziału ziemi w pierwszym rzędzie ludności miejscowej, c/ dostarczenie tej ludności odpowiednich środków materialnych do zagospodarowania się, d/ zwrócenie uwagi na odpowiednie przygotowanie osadników z innych dzielnic tam, gdzie rozmieszczenie ich jest z wyższych względów konieczne.

Właściwa nasza administracja zrobiła w sprawie osadnictwa szereg zasadniczych błędów, naprawienie których, dokonać się może jedynie przez najdalej idące uwzględnienie postulatów miejscowej ludności.

C/ Dalsze wysiłki miarodajnych czynników winny zmierzać do: a/ utworzenia szkolnictwa zawodowego dla rolników, b/ zorganizowanie planowej akcji dla podniesienia dochodowości gospodarstw przez: 1. rozwinięcie w osadach włościńskich ogrodnictwa, warzywnictwa, hodowli itd., prowadzonych dotąd bardzo nieumiejętnie, 2. przez zorganizowanie zbytu dla powyższych działów.

Realizacja tych postulatów nie przedstawia zbyt poważnych trudności, należy tylko rzucić odpowiednią inicjatywę samorządom i odnośnym organizacjom zawodowym, dopilnowując wykonania.

Kwestia podniesienia dobrobytu ludności kaszubskiej wobec niewątpliwych celowych wysiłków niemieczyny do zdobycia również tą drogą wpływów na ludność – jest dla państwowości polskiej – zagadnieniem dużej wagi.

Przemysłu we właściwym słowa tego znaczeniu prawie nie ma. Poza tartakami, cegielniami – nie istnieją poważniejsze fabryki, czy wytwórnie. Podobnie jak

nie można mówić o handlu w większych rozmiarach. Głównym artykułem „eksportu” do Gdańska, Warszawy i innych miast Polski – są ryby.

Słaby rozwój przemysłu i handlu – poza innymi przyczynami spowodowany jest w pewnej mierze – niedogodnościami komunikacyjnymi. Linie kolejowe na Kaszubach biegły z zachodu (Berlin) na wschód, obecnie konieczne są dogodne i krótsze połączenia z północy na południe.

Budowa linii Gdynia – Bydgoszcz jest jednym z zasadniczych postulatów, wyśuwanych zgodnie przez wszystkie sfery gospodarcze. Pilną również jest sprawa najkrótszego połączenia Połczyno – Strzebielino.

Brak dogodnych komunikacji, duże odległości od źródeł podstawowych przemysłów (węgiel, żelazo itd.) utrzymuje niestosunkowo^o, dużą drożyznę na całym Pomorzu Kaszubskim, utrudniając przez to możliwości powstawania poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, które nie wytrzymałyby konkurencji ośrodków, znajdujących się w korzystniejszych warunkach.

Kwestia uprzemysłowienia Pomorza Kaszubskiego jest o tyle ważną, że powstanie kilkunastu większych przedsiębiorstw złagodziłoby klęskę bezrobocia, podniosłoby dobrobyt tych warstw ludności, które ongiś emigrowały do Niemiec, a dziś zmuszone są biedować w kraju.

C/ Stosunki polityczne:

Nurtujące na Kaszubach nastroje charakteryzują najjaskrawiej zgodną opinię licznych działaczy, którzy stwierdzają, że za przyłączeniem czterech powiatów kaszubskich do Gdańska (?) z warunkiem wyrzucenia wszystkich „Antków” – opowiedziałoby się niewątpliwie około 90% ludności.

Ten groźny stan rzeczy jest wynikiem szeregu okoliczności, z których jako zasadnicze wymienić należy:

- a/ propagandę niemiecką,
- b/ omawiane uprzednio niedomagania życia gospodarczego,
- c/ błędy administracji państwowej,
- d/ szkodliwą działalność pewnych stronnictw politycznych.

A/ Propaganda niemiecka:

Na pierwszy plan w tej działalności wysuwa się akcja utrwalania stanu posiadania niemieckiego. Promotorem tej akcji na ziemi kaszubskiej jak zresztą i pozostałej części Pomorza i w Poznańskim jest „Vereinigung der deutschen Abgeordneten im Sejm u. Senat”, spadkobierca rozwiązanego za działalność przeciwpaiństwową „Deutschtumsbundu”^p.

^o Tak w oryginale.

^p Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte (Niemiecki Związek Ochrony Praw Mniejszości Narodowych). Do czasu rozwiązania go w 1923 r. przez władze RP działał na ziemiach byłego zaboru pruskiego. grupuiac Niemców bez wzeędu na ich orientacie polityczna. Jak pisze

Bezpośrednio działają tu biura sejmowe w Chojnicach i Tczewie. Akcja ta usiłuje zredukować do minimum bądź samą likwidację własności niemieckiej, bądź też unicestwić jej skutki, przez dostarczenie wywłaszczonym przy pomocy funduszu Hassbacha innych obiektów.

Dalej bardzo niekorzystnym objawem propagandy niemieckiej na ziemiach kaszubskich jest akcja pożyczkowa, którą zainicjowało w połowie 1925 r. kilka banków niemieckich z Gdańska. Banki te, w czasie krytycznego położenia materialnego Państwa i w czasie zamierzonej sanacji skarbu przez silne ograniczenia finansowe, rzuciły wielką masę pieniędzy w postaci długoterminowych pożyczek hipotecznych na gospodarstwa rolne i na nieruchomości miejskie.

Wreszcie na marginesie tzw. propagandy materialnej zależy zanotować fakt rozdzielania hojną ręką zapomóg pod najrozmaitszą postacią, przez oddział „Vereinigung der deutschen Abgeordneten im Sejm u. Senat” – „Wohlfahrtsbund”.

Wszystkie te trzy objawy propagandy materialnej, stosowane zresztą w innych częściach b. dzielnicy pruskiej z mniejszym lub większym natężeniem mają to do siebie, że podsycają stale niezadowolenie z obecnych stosunków gospodarczych w Polsce, że wykazują stałą „opiekę” niemiecką i zainteresowanie losem „podupadłej” tubylczej ludności, że przeciwstawia stosunkom gospodarczym w Polsce odmienne położenie życia gospodarczego w Niemczech, co w erze ograniczeń finansowych na każdym polu staje się niezmiernie ważkim argumentem w rękę strony przeciwnej.

Zaznaczyć należy, że propaganda inspirowana i opłacana jest przez rząd niemiecki.

Bardziej różnorodne są objawy propagandy w zakresie moralnym.

Należy tu przede wszystkim wskazać na intensywną pracę domorosłych agitatorów, którzy rekrutują się spośród Niemców – obywateli polskich. Zważywszy, że olbrzymia większość wielkich właścicieli rolnych jest niemiecką, uznać się musi iż agitacja wychodząca z tych źródeł stosunkowo bardzo wpływowych i znających bardzo dobrze stosunki miejscowe jest szczególnie niebezpieczną. Agitatorzy ci przy każdej sposobności usiłują zożydzić władzę i urzędy polskie i na każdym kroku wykazać bezsensowność zarządzeń, bądź chwiejność i niezaradność ich postanowień.

Wielcy właściciele ziemscy, obywatele polscy narodowości niemieckiej, celem wytworzenia silniejszych ośrodków niemieckich, sprowadzają i osadzają na wsi

Andrzej Ajnenkiel, „*Deutschtumsbund wykazywał wyraźną tendencję przekształcenia się nie tylko w oficjalną reprezentację wszystkich Niemców w Polsce, ale zarazem, korzystając w tym zakresie z dyskretnej pomocy Rzeszy, w organ uzurpujący sobie prawa państwowe. Z tego też powodu został rozwiązany przez władze (...) po czym nastąpiło przekształcenie go w Zrzeszenie Niemieckie w Sejmie i Senacie*” (Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat für Posen, Netzgau und Pomerellen zwane też Vereinigung der deutschen Abgeordneten im Sejm und Senat). Zob.: A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 191-192; J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 274-282.

polskiej robotników i oficjalistów Niemców, z wyraźnym celem przeprowadzenia celowej polityki ludnościowej, w sensie tendencji niemieckiej, oraz celem wzmożenia agitacji przeciwpolskiej.

Najniebezpieczniejszą formą propagandy niemieckiej dla oderwania korytarza pomorskiego, jest rozniecenie i podtrzymywanie separatystycznego ruchu narodowego Kaszubów.

Ponieważ traktat wersalski przyznał Rzeczypospolitej między innymi także ziemie kaszubskie, jako niezaprzeczalnie polskie przeto akcja propagandowa Niemców zdążyła także i w tym kierunku, by argument polskości Kaszub tak wśród nich samych, jako też zagranicą „naukowo” poderwać.

Wykorzystując rozbudzenie w drugiej połowie dziewiętnastego wieku kaszubskiego ruchu narodowego przez nielicznych działaczy (Cejnowa, Ramułt, później Majkowski) usiłują Niemcy ruch ten podtrzymać względnie rozwinąć, a to celem odseparowania Kaszubów od narodu polskiego, co byłoby pierwszym krokiem do rewindykacji powiatów kaszubskich.

Dla celów propagandy wydał również rząd niemiecki na pograniczu bardzo ostre zarządzenia jak najenergiczniejszego i możliwie życzliwego traktowania tych mieszkańców, którzy na podstawie umowy o małym ruchu granicznym przechodzą graniczne placówki niemieckie.

Cejnowa Florian Stanisław (1817-1881) – „*pierwszy budziciel ludu kaszubskiego(...) podjął próbę zainicjowania autentycznego ruchu kaszubskiego jako ruchu społecznego na wzór istniejącego wówczas w całej Europie. Celem miało być zachowanie własnych cech ludowej (chłopskiej) kultury kaszubskiej i obudzenie dzięki nim słowiańskiej świadomości mieszkańców Pomorza z myślą o obronie narodowej i walce z germanizacją*”. Zob.: C. Obracht-Prondzyński, *Specyficzność regionalizmu kaszubsko-pomorskiego* [w:] J. Borzyszkowski (współautor C. Obracht-Prondzyński), *Gdańsk i Pomorze w XIX i XX wieku. Studia z dziejów kultury i regionu*, Gdańsk 1999, s. 224; zob. też: G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje...*, s. 30-41; A. Bukowski, *Cejnowa (Cejnowa, Cenów) Florian Stanisław (1817-1881), lekarz, folklorysta, językoznawca i działacz kaszubski* [w:] SBPN, t. I (A-F), Gdańsk 1992, s. 199-201; Ramułt Stefan (1859-1913), językoznawca i etnograf, autor wydanego w Krakowie w 1893 r. *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego oraz Statystyki ludności kaszubskiej*, Kraków 1899. Ukazanie się *Słownika...* wzbudziło ostrą „...polemikę naukową i publicystyczną o silnym zabarwieniu emocjonalno-patriotycznym”. S. Ramułtowi zarzucano m.in., iż „...z takiego słownika [...] cieszyć się mogą jedynie Niemcy” wyzyskujący jego ustalenia w celu osłabienia polskiej wspólnoty narodowej. Zob.: J. Treder, *Ramułt Stefan (1859-1913), językoznawca i etnograf*, [w:] SBPN, t. IV (R-Ż), Gdańsk 1997, s. 37-38; A. Romanow, *Problematyka kaszubska na łamach prasy polskiej w Gdańsku w latach 1891-1920*, „Acta Cassubiana”, t. 1, Gdańsk 1999, s. 15-16; Majkowski Aleksander (1876-1938), twórca ruchu młodokaszubskiego, lekarz, pisarz, działacz społeczno-narodowy, red. i wyd. „Gryfa” – pisma dla spraw kaszubskich, o „...*pierwszorzędnym znaczeniu w walce o utrzymanie polskości i kultywowanie kultury kaszubskiej*”. Zob.: J. Borzyszkowski, D. Tusk, *Majkowski Aleksander (1876-1938)...*, [w:] SBPN, t. III (L-P), Gdańsk 1997, s. 144-146; J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876-1938), pisarz i wybitny działacz społeczno-polityczny, twórca ruchu młodokaszubskiego*, [w:] *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego*, Gdańsk 1979, s. 118-122; A. Romanow, *Gdańska prasa polska 1891-1920*, Warszawa 1994.

Charakterystycznym atoli jest, że tej wyszukanej grzeczności nie stosują Niemcy w odniesieniu do osób, które czynnie zaangażowane są w polskiej pracy polityczno-społecznej. Podejrzani o „udział” w polskich przedstawieniach teatralnych, kołach śpiewu itd. są wyraźnie szykanowani przez posterunki niemieckie, przy czym Niemcy nie kryją wcale powodów – wobec zainteresowanych – gorszego obchodzenia się z nimi.

Jeżeli w końcu wskaże (się) na propagandę niemiecką za odebraniem korytarza przez rozmaite, a bardzo liczne związki niemieckie, jak np. Ostbund, Schutzbund, rozmaite związki przysposobienia wojskowego, jak Stahlhelm, Wehrwolf, Jungdeutscher Orden i inne, jeżeli w dalszym ciągu weźmie się pod uwagę akcję niemal całej prasy niemieckiej, nie zezwalającej na uspienie opinii publicznej i nawołującą do odwetu przez oderwanie korytarza, to zestawiając te wszystkie przejawy działalności agitacyjnej Niemiec – otrzymamy w najogólniejszym zarysie całokształt tej akcji, która zmierzając do rewindykacji Pomorza bardzo ujemnie oddziaływa na nastroje Kaszubów i ich nieprzychylnie usposabia do państwowości polskiej.

B/ Administracja:

Z chwilą przejścia Pomorza przez władze polskie należało czym prędzej zmontować polski aparat administracyjny. Miejscowych ludzi nie starczyło, mimo iż znaczną ilość stanowisk obsadzono jednostkami, do służby państwowej nieprzygotowanymi. Od pierwszych dni po przejściu – płynęły na Pomorze zastępy rutynowanych urzędników z innych dzielnic polski, zajmując odpowiedzialne i kierownicze stanowiska we wszystkich działach administracji państwowej.

Ogólne podówcześnie trudności nie pozwalały na staranny dobór ludzi, w rezultacie na Pomorze dostało się szereg jednostek najmniej odpowiednich do pracy na tym terenie.

Nieznamość terenu, ludzi, dotychczasowych warunków, niezrozumienie psychozy ludności tubylczej – u napływowych urzędników musiały wywołać konflikty, częste nieporozumienia – w wypadkach zaś jaskrawego lekceważenia uczuć religijnych, czy też drażnienia ambicji – potęgowały rosnące z każdym miesiącem oburzenie na „przybyszów”.

Niezawodnie i Niemcy skutecznie pracowali nad tym, by przesadzając słabe strony przybyszów – dyskredytować państwowość polską.

Już w roku 1921 wytworzył się taki stan rzeczy, iż w Kartuzach rozlepiono wyroki śmierci przybyszom, gdyby w 24 godz. nie opuścili terenu miasta. Specjalnie zorganizowane biuro niemieckie w Wejherowie, „Aka” – podniecało ludność Kaszub przeciw rodakom z innych dzielnic.

W ciągu ośmiu lat, a specjalnie ostatnich czasów zmieniło się niewątpliwie dużo na lepsze, niemniej jednak i obecnie nie jest wszystko pod tym względem w porządku.

Poza „przybyszami” pozostaje do dnia dzisiejszego na stanowiskach dużo b.(byłych) urzędników (Polaków), którzy swym zachowaniem się wywołują rozgory-

czenie wśród patriotycznie usposobionej ludności. Ludność ta, pomna czasów niewoli, nie może zrozumieć jak mogą być polskimi urzędnikami ludzie, ożenieni z Niemkami, posyłający swe dzieci do szkół niemieckich, uczęszczający na zabawy niemieckie i w ogóle pozostający z Niemcami w zażyłych stosunkach.

Poważne braki wykazuje administracja szkolna, pozostająca dotąd nieomal wyłącznie w rękach zdecydowanych przeciwników obecnego Rządu. Zgodnie z nakazami opozycyjnych partii politycznych, wychowawcy młodego pokolenia zaszczepiają w umysły dzieci – nieufność do władz naczelnych w państwie, Polskę przedstawiają jako domenę różnych komunistów, masonów czy socjalistów, którzy kraj ciągle na zgubę prowadzą. Przykładów tej szkodliwej „pracy wychowawczej” można by przytaczać dziesiątki. Interes państwa wymaga utrzymania na Pomorzu – systemu wychowawczego na linii ogólnonarodowej, jednoczącej i godzącej przeciwieństwa międzydzielnicowe. Dokonać tego mogą jednak ludzie – wyżej ceniący interes państwa od interesu partii.

Życzenia ludności Kaszub wyrażają się w następujących postulatach:

- a/ niezwłocznego zwolnienia względnie przeniesienia w głąb kraju urzędników państwowych spokrewnionych z Niemcami, bądź też jeszcze Niemców popierających;
- b/ zastąpienia nieodpowiednich „przybyszów” ludźmi miejscowymi, względnie z braku tychże, wzorowymi i świadomymi swego posłannictwa urzędnikami z innych dzielnic.

W interesie państwa leży, (aby) stan urzędniczy na Kaszubach przedstawiał się pod każdym względem bez zarzutu, przy czym co należy podkreślić – urzędnicy nie chcący się podporządkować linii politycznej Rządu – winni być jako szkodnicy usuwani.

C/ Stronnictwa polityczne:

Jest rzeczą niezmiernie trudną naszkicować zupełnie zgodnie z rzeczywistością układ sił politycznych w obszarze zamieszkałym przez Kaszubów, a to dlatego, że tak siły zorganizowanych stronnictw, a także ich sympatycy podlegają rozmaitym wpływom i wahaniom. Z tego też powodu operowanie cyframi absolutnymi jest niemożliwe.

W przybliżeniu jednak przytoczone poniżej dane odzwierciedlają istotny stan rzeczy.

Obszar kaszubski wchodzi w skład północnego okręgu wyborczego województwa pomorskiego, a na okręg ten składają się powiaty: Puck, Wejherowo, Kartuszy, Kościerzyna, Starogard, Tczew i Gniew.

W okręgu tym ruch patriotyczno-polityczny jest stosunkowo ożywiony, daleko żywszy niż w innych pomorskich okręgach wyborczych. Zrozumienie i poparcie znajdują przede wszystkim te stronnictwa, które na pierwszym miejscu stawiają kwestie gospodarcze. Mieszkańcy na ogół nie idą na lep hasel demagogicznych,

potrafią być wiernymi stronnictwu, które zdobyło ich zaufanie, lecz gdy zostaną zawiedzeni, odsuwają się od sprawców zawodu na zawsze.

Wśród ludności przeważają procentowo rolnicy, gospodarze posiadający po kilkadziesiąt morgów oraz tzw. chałupnicy, posiadający dom i do 10 morgów ziemi. Ostatni żyją w niezmiernie trudnych warunkach, bowiem nieurodzajna ziemia wyżywić ich nie może, a pracy brak (dawniej wyjeżdżali masowo na roboty sezonowe i do kopalń w Niemczech). Wszyscy oni jedyną możliwość poprawy swej doli widzą w reformie rolnej – i dlatego w przeważnej sile idą, a w przyszłości zapewne wszyscy pójdą do szeregów PSL „Piast”. Ale i średni gospodarze posiadający do 100 morgów gruntu widzą w PSL „Piast” jedyne go rzecznika swych interesów i popierają je.

Drugi z rzędu najsilniejszy liczebnie czynnik – robotnicy (przeważnie rolni i leśni) niewykwalifikowani do niedawna w olbrzymiej większości za pośrednictwem Związku Zawodowego Polskiego^s ulegali wpływom NPR. Obecnie jednak NPR liczyć może tylko na część członków – mniej więcej połowę – reszta bowiem w dążeniu do własnej zagrody znalazła się w objęciach PSL „Piast”, część przeszła do grup radykalniejszych (PPS – Polska Partia Socjalistyczna). Robotnicy zgromadzeni około PPS stanowią około 15-20% ogólnej ich ilości.

Pozostała część społeczeństwa polskiego rozpada się na następujące grupy (około 30% ogółu ludności):

- drobnomieszczańska (kupcy i rękodzielnicy),
- robotnicy przemysłowi,
- pracownicy państwowi,
- posiadających (właścicieli ziemskich, gospodarstw
- wielkich, wielkich kupców i przemysłowców).

Drobne mieszczaństwo jest rozbite. Sympatiami swoimi darzy ZLN – Związek Ludowo-Narodowy, ChD – Chrześcijańską Demokrację oraz Stan Średni^t, kombinację utworzoną przez PSL „Piast” dla pozyskania wyborców miejskich.

Robotnicy przemysłowi, których nieznaczna ilość jest politycznie zorganizowana, grawitują do PPS. Nieliczni sympatyzują z NPR i ChD. Pracownicy państwowi grupują się z sympatiami swoimi około NPR, ZLN, PPS, i ChD, a znaczny ich procent jest bez orientacji i kierunku politycznego.

Grupa posiadających częściowo zasila szeregi ChD, częściowo ZLN. Na podstawie powyższych danych, oraz opierając się na ich żywotności i ruchliwości, którą na terenie kaszubskim wykazują – układ sił politycznych w północnym okręgu wyborczym cyfrowo przedstawia się następująco:

Chodzi o Zjednoczenie Zawodowe Polskie, współpracujące ściśle z Narodową Partią Robotniczą i będące faktycznie jej zapleczem społecznym. Zob.: R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza...*, s. 56 in., 79 in., 92 in., 106 in., 115 in., 129 in., 137 in.
Związek Stanu Średniego.

Jeśli siłę najsilniejszego stronnictwa określimy przez cyfrę 10 dla PSL „Piast”, to inne stronnictwa w stosunku do niego wyrazi się cyframi: 8 dla NPR Prawicy, 6 dla Niemców, 5 dla ZLN, 4 dla PPS, 4 dla ChN^u, 2 dla ChD, 0 dla NPR Lewicy.

Pośród wszystkich ugrupowań politycznych – najsilniej na opinię Kaszub oddziaływa – stosunkowo słaby ZLN, a to dzięki temu, że cała prasa prowincjonalna („Dziennik Pomorski” – Chojnice, „Gazeta Kaszubska” – Wejherowo, „Gazeta Kartuska” – Kartuzy, „Pomorzanie” – Kościerzyna, „Gazeta Gdynska” – Gdynia) – znajduje się w rękach ZLN. Duchowieństwo Kaszub popiera również silnie tę partię, co wobec znanych wpływów duchowieństwa – decyduje o jej istotnej sile.

Działalność ZLN na terenie Kaszub ocenić należy jako niezwykle dla państwowości polskiej szkodliwą. Wszystkie organy ZLN – prowadzą perfidną i brutalną w środkach walkę z Rządem, poniżając stale autorytet najwyższych władz. Akcja wiecowa uzupełnia tę antypaństwową „pracę” organów prasowych^w. Do niskich celów partyjnych używa się kłamstw, oszczerstw pod adresem rządowych czynników, byle zniechęcić przeciwników „ubić” – nawet kosztem interesu państwa.

Motorem akcji separatystycznej – tak na rękę Niemców idącej jest również ZLN.

Przeciwdziałanie antypaństwowej działalności ZLN możliwe jest przez realną pracę Rządu nad podniesieniem dobrobytu ludności oraz odpowiednią pracą oświatową – do czego nadawałby się umiarkowany, dobrze redagowany w duchu katolickim tygodnik.

Działalność innych stronnictw politycznych aczkolwiek budzi również pewne zastrzeżenia – musi być uważana za dodatnią w porównaniu z ZLN.

ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

Mimo oznak znacznej poprawy nastrojów u ludności Kaszub w ostatnich miesiącach – sytuacja nie jest w zupełności opanowana. Zespolenie duchowe Kaszub z resztą Polski musi być w interesie państwa dokonane i to w sposób, który raz na zawsze uniemożliwi jakiegokolwiek wyłomy czy to ze strony zewnętrznych wrogów, czy też destrukcyjnych czynników wewnątrz kraju.

Realny program morski, dbałość o rozwój polskiego Wybrzeża, stworzenie narodowej floty – świadczą o tym, że pierwszą część programu naprawy – Rząd wykonuje racjonalnie.

Poza wybrzeżem samym należy podjąć wysiłki w kierunku zaspokojenia potrzeb i życzeń ludności pozostałych powiatów kaszubskich.

W tym celu należy: a/ podnieść dobrobyt ludności – zagadnienie to jest ściśle co prawda związane z ogólnym położeniem ekonomicznym państwa – nie mniej jed-

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe.

Bliżej zob.: W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920-1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 88-110.

nak, powiększenie kredytu dla rolnictwa, ulgi podatkowe (terminy), stworzenie warunków rozwoju przemysłu, racjonalna reforma rolna, która by zaspokoiła odczuwany tu głód ziemi – to jeden z zasadniczych, a częściowo możliwych do zrealizowania środków, zmierzających do zadowolenia ludności i przywiązania jej do państwowości polskiej.

b/ usprawnić administrację, przez usunięcie z niej elementów sympatyzujących z Niemcami, wprowadzenie na tym terenie typu wzorowego urzędnika obywatela. Sprawiedliwość i słuszość muszą być kamieniami węgielnymi wszelkich zarządzeń władz. Wychowanie młodego pokolenia winno być powierzone ludziom, którzy młodzież tą nauczą kochać kraj, szanować władze i poświęcać się dla państwa.

Nauczycieli i ich zwierzchników – budujących dziś różne „Wielkie Polski”^x należy usunąć – jako wyraźnych szkodników.

c/ zorganizować odpowiednią propagandę państwową, która z jednej strony przeciwstawi się skutecznie propagandzie niemieckiej, z drugiej strony paraliżować będzie niepożyteczną robotę pewnych żywiołów politycznych.

(*Źródła: własne informacje i spostrzeżenia.*)

Dowódca O.K. VIII
Leon Berbecki
Gen. dyw.

Rozdziałnik

- | | |
|--|--------|
| 1/ Ministerstwo Spraw Wojskowych, Sztab Gen., Oddział II, Warszawa | 1. eg. |
| 2/ Pan Wojewoda Pomorski w Toruniu | 1. eg. |
| 3/ Gen. Kom. Rzeczypospolitej Polskiej na WM Gdańsk | |
| Wydział Wojskowy – Ref. Informacyjny | 1. eg. |
| 4/ Posterunek Oficerski Nr 1 w Grudziądzu | 1. eg. |

(Pieczęć podłużna)

Komisariat Generalny Rzpłtej Polskiej
na w. m. Gdańsk^y

Departament II. Wojskowy

Sekcja II. Polityczna

wpłynęło dnia 23. VI. 1927

L.357/T.D./27 ; zał. 1. ; obieg

^x Obóz Wielkiej Polski – pozaparlamentarna organizacja powstała z inicjatywy Romana Dmowskiego 4 XII 1926 r. w Poznaniu, której zadaniem miała być koncentracja ugrupowań prawicowo-narodowych w obliczu przemian zachodzących na arenie politycznej Polski po przewrocie majowym. Zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, s. 262 i n.; tenże, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 329-341; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 52-58.

^y Tak w oryginalnym odcisku pieczęci.

A N E K S

Grudziądz, 10 II 1922 r.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sztab Generalny. Oddział II – Warszawa.

Raport narodowościowo – polityczny za styczeń 1922 r.

Cz. III – Kaszuby:

Położenie ludu na Kaszubach staje się coraz gorsze. Lud tam jest biedny i też przed wojną wędrowały liczne rzesze Kaszubów na obczyznę. Obecnie Kaszub pozostaje w domu, lecz wskutek bezrobocia cierpi biedę.

Przez pewien czas z powodu robót przy budowie kolei Gdynia – Kokoszki i Czersk – Liniewo ludność powiatów wejherowskiego i kościerskiego miała zajęcie i dość znaczny zarobek. Obecnie budowę kolejki Gdynia – Kokoszki ukończono, a roboty na drugiej linii przerwano z powodu błędnej gospodarki, wskutek czego liczne rodziny pozostały bez pracy.

Stosunki te wymagają szybkiej i gruntownej naprawy. Należałoby wpłynąć na rząd, aby pomógł do uruchomienia licznych prywatnych przedsiębiorstw, które mają wszelkie szanse rozwoju, biorąc pod uwagę, że kraj ten jest szczerze zaopatrzony w rozmaite bogactwa naturalne.

Tak np. można by uruchomić cegielnie, fabryki kafla, rybołówstwo na jeziorze Radzińskim^A etc.

Dotychczas głodny Kaszub milczy, lecz już słyhać pomruk niezadowolenia. Wielkie niezadowolenie wywołuje również wśród Kaszubów zachowanie stacjonujących tam wojsk, wchodzących w skład Dowództwa Wybrzeża Morskiego, skargi na te oddziały dotyczą przeważnie niepłacenia za kwatery, kradzieży, niszczenia publicznych gmachów, zanieczyszczania szkół etc. Wynikające z powodu tego nieporozumienia wywołują nieufność do wojska, a osobniki wrogo usposobione do państwa wykorzystują to, w kierunku szerzenia agitacji antypaństwowej i separatystycznej.

Powyższe fakty trafiają się na terenie podległym Dowództwu Wybrzeża Morskiego, co utrudnia ingerencję tutejszego DOK^B w kierunku zlikwidowania tych spraw. W każdym razie dzięki staraniom tutejszego Oddziału II sprawy te są łagodzone w ten sposób, że przygotowane przez prasę miejscową artykuły w tej materii najczęściej jątzące – zwykle nie ukazują się, lecz są przedkładane miarodajnym czynnikom.

^A Tak w oryginale. Zapewne chodzi o Jeziora Raduńskie.

^B Ti. Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII.

Głównym zatrudnieniem i środkiem zarobkowania Kaszubów na Wybrzeżu jest rybołówstwo, a jedynym naturalnym ośrodkiem tego rybołówstwa morskiego pozostaje dotychczas Gdańsk.

Nie można dziwić się, że rybak sprzedaje rybę do Gdańska, bo podczas większych połowów tylko Gdańsk jest w stanie przerobić taką ilość ryb, jaką poławia rybak i tylko w Gdańsku może znaleźć bawełnę, sieci i inne artykuły zawodowe. Zresztą często nawet Gdańsk nie jest w stanie przerobić wszystką rybę i dostatecznie zaopatrzyć rybaków.

Departament Rolnictwa byłej Dzielnicy Pruskiej w ciągu roku bieżącego czynił usilne starania, żeby uregulować tę kwestię. Więc po pierwsze, wówczas gdy istniał ogólny zakaz wywozu, dążył do tego, żeby rybakowi wolno było wywozić do Gdańska pewną część połowu.

Poza tym za pomocą Morskiego Urzędu Rybackiego dostarczał rybakom i przemysłowcom materiały pędne, smołę i skórę w potrzebnych ilościach.

Wreszcie wszelkimi sposobami popierał rozwój przemysłu rybnego. Akcyjne Towarzystwo „Rybał” otrzymało grunta, na które reflektowało, otrzymało dewizy zagraniczne w postaci drzewa eksportowego itd.

Niestety, Towarzystwo to nie potrafiło wykorzystać nadzwyczaj pomyślnej koniunktury i należycie nie rozwinęło się mimo pomocy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej.

Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej – Departament Rolnictwa, prowadzi teraz układy z nowym Towarzystwem „Hel”, które mając zapewniony udział Norwegczyków^c, zamierza urządzić fabrykę konserw na wielką skalę na półwyspie Hel. Wobec tego, że powstanie takiej fabryki, pierwszej w Polsce, może świetnie przyczynić się do ekonomicznego rozwoju naszego rybołówstwa i stworzy zdrowe centrum rybołówstwa morskiego na polskim wybrzeżu – Ministerstwo obiecało wydzierżawić odpowiednie grunta i okazać wszelką możliwą pomoc Towarzystwu. Obecnie mają obie firmy w myśl propozycji Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej złączyć się celem skoordynowania swej pracy na Wybrzeżu^d.

^c Tak w oryginale.

^d Oryginał zamieszczonego w aneksie dokumentu zob.: AP Gd., WW KGRP, sygn. I 259/ 1503, s. 22-23.